

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY

Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, Wielkanoc 2020

nr 4 (275) 2020

Kościół farny pw. Wniebowzięcia NMP w Chelmnie. Obraz w predelli jednego z bocznych ołtarzy umieszczonych na filarach



Drodzy Parafianie, Goście i Czytelnicy naszego Miesięcznika Kościelnego!

Jakże inne są tegoroczne uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego niż te, do których przywykliśmy.

Cisza, puste kościoły i gorąca modlitwa do Tego, u „którego wszystko jest możliwe”.

Życzymy ugruntowania nadziei, wołamy z wiarą „w górę serca” – Jezus Zmartwychwstał i idzie znowu do Galilei, gdzie my mieszkamy, modlimy się i na Niego oczekujemy pełni miłości i z rozradowanymi sercami.

Święty Jan Paweł II uczył: „Chrystus zmartwychwstał, aby człowiek znalazł autentyczne znaczenie istnienia, aby człowiek żył pełnią własnego życia, aby człowiek żył z Boga i w Bogu”.

ks. Proboszcz
z księżmi, współpracownikami
i redakcją MK

W każdym czasie
Jemu ufaj, narodzię!
Przed Nim
serca wasze wylejcie:
Bóg jest dla nas ucieczką!

(Ps 62, 7-9)



Z ŻYCIA PARAFII

- Odwołane zostały spotkania przygotowujące młodzież – klasy I szkoły średniej – do sakramentu bierzmowania. Nowy termin zostanie podany w ogłoszeniach parafialnych

- Zmarł ojciec naszego ks. Andrzeja – p. Stanisław Ruta. Pogrzeb odbył się w sobotę, 14 marca br. na cmentarzu parafialnym w Rejowcu Poznańskim. Ks. Andrzejowi i Jego Rodzinie składamy szczerze kondolencje
- Przypominamy, że liczba uczestników zgromadzenia w kościele nie może przekraczać 5 osób nie licząc postępujących. Prosimy o przyjęcie tego ze zrozumieniem. Pierwszeństwo mają osoby, które zamówiły intencje
- W związku z zaistniałą sytuacją, w Nie-

dziele Palmową nie było tradycyjnej procesji z palmami

- 24 kwietnia o godz. 18 odprawiona zostanie Msza św. za naszego długoletniego proboszcza śp. ks. Jerzego Gołębińskiego z racji przypadającego święta patrona – św. Jerzego.

Mysł miesiąca

We wszystkim, co zdarza się w życiu człowieka, trzeba odczytać ślady miłości Boga.

czcigodny sługa Boży Stefan kard. Wyszyński

Liturgia Wielkiej Soboty 2018 r.



Foto: Dawid Trybuś

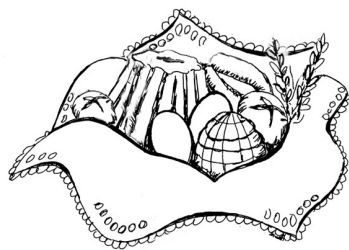




Z ŻYCIA DIECEZJI

• Decyzją biskupa ordynariusza, przedłużona została dyspensa od uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej

• W związku z aktualną sytuacją w kraju, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski zaleca, by w miejsce tradycyjnego święcenia pokarmów wielkanocnych w kościele, ojciec rodziny lub najstarsza osoba – zgodnie z Księgą „Obrzędy błogosławieństw...” – pobłogosławiła potrawy przed uroczystym śniadaniem wielkanocnym. Pełna treść „Błogosławieństwa stołu przed uroczystym posiłkiem w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego” znajduje się na stronie diecezji bydgoskiej www.diecezja.bydgoszcz.pl w zakładce: Konferencja Episkopatu Polski: Wielka Sobota: Załącznik.



KALENDARIUM MIESIĄCA

WIELKANOC 2020

- 9 IV – Wielki Czwartek.** Początek Świętego Triduum Paschalnego
- 10 IV – Wielki Piątek.** Obowiązuje post ścisły
- 11 IV – Wielka Sobota.** Zalecamy wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Liturgia Wigilii Paschalnej
- 12 IV – Niedziela Wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego**
- 13 IV – Poniedziałek Wielkanocny**
- 17 IV – piątek wielkanocny. Nie obowiązuje wstrzemięźliwość od spożywania potraw mięsnych
- 19 IV – druga Niedziela Wielkanocna Miłosierdzia Bożego.** Rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia
- 23 IV – Uroczystość św. Wojciecha – bpa i Męczennika, głównego Patrona Polski
- 25 IV – Święto św. Marka Ewangelisty
- 26 IV – trzecia Niedziela Wielkanocna.** Niedziela modlitw za kierowców i innych użytkowników dróg
- 29 IV – Święto św. Katarzyny Sieneńskiej – dziewicy i dra Kościoła, patronki Europy. Dzień męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. red.

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI
BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości

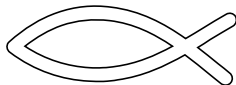


BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



Katolicki SAVOIR-VIVRE czyli czego nie wiemy o zachowaniu w świątyni



OGIEŃ I ŚWIATŁO cz. 2

Światło daje poczucie bezpieczeństwa
i jest wyrazem radości.

Ogień, którym zapaliliśmy paschał, daje światło. Trudno podać dokładną datę, która mówiłaby o tym, kiedy światło stało się znakiem liturgicznym. Wiemy jednak, że symbol światła chrześcijanie przejęli od Żydów, którzy wieczornym zapaleniem świecy w domach rozpoczynali świętowanie szabatu. Chrześcijanie od początku widzieli w symbolu światła Tego, który jest światłością świata – Jezusa Chrystusa. O stosowaniu tego symbolu przy wspólnym posiłku, jak również przy udzielaniu sakramentu chrztu wspomina już św. Justyn żyjący w II wieku.

Podstawowym znaczeniem znaku światła jest Jezus Chrystus chwalebnie zmartwychwstały, który jest wśród nas.

Przy Bożym świetle możemy czuć się bezpiecznie, bo jest przy nas Ten, który nas kocha i nad nami czuwa.

Światło jest też wyrazem radości. Takie właśnie jest znaczenie tego symbolu w litur-

gii, gdy podczas czytania Ewangelii obok ambon stoją akolici ze świecami. Na przełomie IV i V wieku pisał o tym św. Hieronim, który podkreślał, żeby zawsze zapalać świecę, gdy ma się czytać Ewangelię, także w dzień, gdy jest jasno, aby dać wyraz radości.

Zapalona świeca zawsze symbolizuje obecność Jezusa Chrystusa, poza jednym wyjątkiem. W okresie adwentu, podczas Mszy Świętej roratniej zapalana jest świeca, która nie jest postawiona na ołtarzu, ale stoi blisko niego. Jest to biała świeca przewiązana białą lub biało-niebieską wstążką. Symbolizuje ona obecność Matki Bożej.

Poza paschałem i świecą roratnią zawsze na ołtarzu zapala się świeca. Przepisy liturgiczne podają, że na ołtarzu podczas liturgii muszą być zapalone co najmniej dwie, ale nie więcej niż siedem, gdyż taka liczba świec powinna płonąć, gdy Mszy Świętej przewodniczy biskup diecezji.

Zwycięstwo Jezusa nad śmiercią nie jest jedynym znaczeniem paschału. Także czas zapalenia paschału oddaje jego znaczenie. Podkreśla to fakt zapalenia paschału podczas liturgii Wielkiej Soboty. Paschał płonie przez cały okres wielkanocny, ukazując Jezusa Chrystusa – Zwycięzcę śmierci.

W okresie wielkanocnym paschał ustawiony jest blisko ołtarza, a w pozostałych okresach liturgicznych umieszczony jest przy chrzcielnicy, ponieważ zapala się go również podczas liturgii chrzcielnej. Od niego ojcowie chrzestni zapalają świece chrzcielne jako znak narodzenia się dziecka dla królestwa Bożego, które w darze otrzymuje światło Chrystusa. Paschał otaczany jest szczególną czcią, gdyż jest znakiem bliskości Jezusa zwyciężającego śmierć i ukazuje nam miłość Jezusa.

cdn.

Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” Rafael
oprac. ep

Adoracja Najświętszego Sakramentu w godz. 18³⁰ – 19³⁰

Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie

W kolejnych tygodniach kwietnia br. modlić się będziemy szczególnie z mieszkańcami ulic:

- 14 IV 2020 r. Miedza
- 21 IV 2020 r. Lubelska
- 28 IV 2020 r. Seminarysty

Jeśli masz w sobie
Jezusa, to działasz
jak żywa monstrancja.



Wspieramy księży w podejmowaniu niełatwych, ale koniecznych decyzji, których celem jest dobro duchowe wiernych oraz troska o zdrowie i życie.

Przez orędownictwo Maryi, Jasno-górskiej Królowej Polski, powierzamy Panu Bogu postugę kapłanów w tym trudnym czasie, upraszając potrzebne łaski. red.





W tym roku tylko nieliczni z nas będą mogli uczestniczyć w kościele w liturgii Wielkiego Tygodnia i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Trudne to czasy, ale to właśnie wiara daje nam siłę.

Przytoczone obok życzenia pochodzą z Tygodnika Kościelnego z 1933 roku.

Przełamywanie codziennych trudności będzie łatwiejsze, gdy weźmiemy sobie do serca płynące z nich przesłanie: **u Jezusa Zmartwychwstałego czerpiemy moc i pokrzepienie dla duszy naszej.** I tego wszystkim życzę. *Alina*

Wiara w Zmartwychwstałego nie tylko wesele niebiańskie wlewa do serc naszych i prowadzi nas do uświęcenia przez Sakramenta św., ale ona sprawuje jeszcze coś więcej, **udziela duszom naszym nadprzyrodzoną moc Bożą. W postaci Chrystusa Pana** przejawia się na każdym kroku podczas jego całej misji ziemskiej **zwycięska moc Boska.** Dla Chrystusa Pana nie ma żadnych przeszkód, żadnych chociażby najpotężniejszych przeciwników, którzyby Go mogli zatrzymać na drodze do Jego ostatecznego celu, t.j. do odkupienia ludzkości. **Chrystus kroczy ciągle naprzód, przezwycięża wszystkie przeszkody, które mu stawiają moce ziemskie i moce ciemności, i odnosi w dzień Zmartwychwstania Swojego ostateczny triumf. Z tej prawdy idzie ku nam niewypowiedziana moc i otucha.** Jak po wszystkie czasy wyznawcy i rycerze Chrystusowi krzepili ducha swojego wiarą w Zmartwychwstałego, tak i **my w czasach naszych musimy czerpać u Jezusa Zmartwychwstałego moc i pokrzepienie dla duszy naszej.**

W słonecznych blaskach Zmartwychwstania Pańskiego odrzucimy od siebie wszelką słabość, wahania i zwątpienia. Przecież Jezus Zmartwychwstały powiedział: **„Ufajcie Jam zwyciężył świat”.**

Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest dniem narodzin optymizmu. Nigdy nie wierzymy tak mocno w zwycięstwo dobra nad złem, życia nad śmiercią, światła nad ciemnością, Kościoła św. nad bezbożnictwem, jak właśnie dziś. We Wielkanoc patrzymy jaśniejszym, pogodniejszym okiem w przeszłość swoją, naszej rodziny, parafii, Narodu. Chrystus Zmartwychwstały odpędza od nas złe duchy rozczarowania, niemocy, zwątpienia i wlewa nową otuchę i nową moc do spełniania twardych obowiązków naszych.

Styszałam w kościele

Chciałabym słyszeć w kościele. Styszałam w telewizji. To nie to samo, co w kościele. Zamiast znajomego proboszcza – arcybiskup Grzegorz (niezwykły Człowiek). Zamiast Komunii – duchowa łączność. Wszystko inaczej, nie jak zwykle.

Święta Zmartwychwstania w tym roku przejdą do historii. Tym razem Chrystus odwiedzi nas osobiście, przyjdzie do każdego, bo my nie dotrzemy do świętyń jak zwykle ani w Wielki Czwartek, ani w Wielki Piątek, ani nawet w Sobotę, w Wigilię Paschalną.

Chrystus powstanie z martwych w ciemności, bez świadków, o poranku. Nie spotka nawet ogrodnika, nie zobaczy ciekawskich kobiet. I kiedy my będziemy jeszcze tkwić w swoim mroku, On zapuka, wejdzie mimo drzwi zamkniętych, stanie pośrodku i powie tylko: **Pokój wam** (J 20, 19). Wtedy nareszcie wszystko się odmieni. Odmiany życzę, takiej prawdziwej, nie „jak zwykle”. *mj*

Oto oczy Pana nad tymi, którzy się Go boją, nad tymi, co ufają Jego łasce, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu. Dusza nasza wyczekuje Pana, On jest naszą pomocą i tarczą. W Nim przeto raduje się nasze serce, ufamy Jego świętemu imieniu. Niech nas ogarnie łaska Twoja Panie, według ufności pokładanej w Tobie!

(Ps 33, 18-22)

Mój Patron

28 kwietnia **Blogosławiona Hanna Chrzanowska** urodziła się 7 X 1902 r. w Warszawie w rodzinie o małym zaangażowaniu religijnym. Matka wywodziła się z rodziny ewangelickiej warszawskich przemysłowców, a ojciec – z katolickich podlaskich ziemian. Podstawowe wykształcenie Hanna otrzymała w domu, natomiast szkołę średnią ukończyła u siostr urszulanek w Krakowie, gdzie zdała maturę. Był to czas zawirowań wojennych, więc wraz z innymi dziewczętami nosła pomoc żołnierzom. W 1922 r. podjęła studia pielęgniarskie w Warszawie. Korzystając z przynależnego jej stypendium, wyjechała do Francji, gdzie zajmowała się chorymi. Po powrocie do Krakowa, w latach 1926-29, pracowała jako instruktorka w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek. Była redaktorem pisma „Pielęgniarka polska” oraz organizatorką Katolickiego Związku Pie-

lęgniarek Polskich (1937 r.). Wybuch wojny przyniósł wiele zmian w życiu Hanny. Ciągły wzrost wiary i wzmacniający się hart ducha pomógł jej przejść przez dramaty rodzinne, które przeżywała: śmierć ojca, który zginął w obozie wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz brata Bogdana, który został zamordowany w Kozielsku.

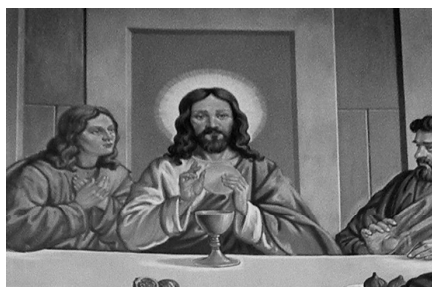
Hanna wyniosła z domu działalność charytatywną. Działała więc prężnie w Obywatelskim Komitecie Pomocy, na czele którego stał abp Adam Stefan Sapieha. W krótkim czasie powstała Rada Główna Opiekuńcza (RGO), z której wyłonił się Dział Opieki nad Uchodźcami i Wysiedlonymi. Zaangażowała się w wszechstronną pomoc: organizowała noclegi, posiłki i pracę bez względu na płeć czy wyznanie, a dzieciom – sierotom żydowskim i nie tylko – wyszukiwała rodziny zastępcze. Po wojnie w Krakowie otwarto Uniwersytecką

Szkolę Pielęgniarsko-Położniczą. Hanna, pracując jako kierownik działu pielęgniarstwa społecznego i domowego, nie tylko uczyła dziewczęta, lecz także odwiedzała z nimi kołnoźnie chorych. Była bardzo przystępna, chętnie dzieliła się doświadczeniem i służyła dobrą radą. Przez krótki czas była dyrektorem szkoły pielęgniarstwa psychiatrycznego w Kobierzynie. Jednakże jej postawa religijna była niewygodna dla władz i szkołę zlikwidowano, a Hanna poszła na wcześniejszą emeryturę. Ale nie próżnowała, bowiem chorzy byli dla niej najważniejsi. Za zgodą i pełną aprobatą władz kościelnych opiekowała się obłożnymi chorymi i opuszczonymi na terenach parafii krakowskich. Nie miała większych problemów, by zdobyć pomoc materialną, a także chętnych do pracy. Przyczynała do posług przy chorych tych, którzy wraz z nią nieśli tę pomoc. Wspomagała odpra- *cd. na stronie 5*



WIELKA TAJEMNICA WIARY

Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje... woła Jezus do nas z Wieczernika i powtarza ustami kapłana w czasie każdej Mszy Świętej. Każdego roku w szczególny sposób



Fragment polichromii z Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji w Toruniu

przypomina nam o tym Kościół podczas liturgii Eucharystycznej w Wielki Czwartek. Liturgia ta rozpoczyna Święte Triduum Paschalne, podczas którego wspominamy mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana naszego, Jezusa Chrystusa. W czasie Ostatniej Wieczerni, Chrystus, świadomy, że powraca do Ojca, powiedział do swoich uczniów: *Czyńcie to na moją pamiątkę* (1 Kor 11, 25). Jezusowi jednak nie chodziło tylko o to, aby usiąść przy jednym stole, potać się jednym kawałkiem chleba, podzie-

lić się jednym kielichem, (por. 1 Kor 11, 20-22). Paschalna Wieczernia zawiera w sobie – i urzeczywistnia – tajemnicę zbawczego dzieła Chrystusa. Dlatego też nasze uczestnictwo w Wielkoczwartkowej Eucharystii, jest nie tylko pamiątką, ale i wyznaniem wiary w Chrystusa obecnego Kościele; w sposób szczególny, pod postaciami chleba i wina. Z Eucharystii Kościół czerpie siły do ewangelizacji i do bycia świadkiem Chrystusowej prawdy w świecie. My, którzy przez chrzest włączyliśmy się w tajemnicę wiary, którą w szczególny sposób odnawiamy podczas wigilii zmartwychwstania, wezwani jesteśmy – konsekwencją tej wiary – abyśmy świadectwem swego chrześcijańskiego życia, stali się żywą pamiątką Chrystusowej, zbawczej i paschalnej obecności w świecie.

W każdej Mszy Świętej wezwani też jesteśmy do kontemplacji i do przeżycia tej wielkiej tajemnicy wiary!

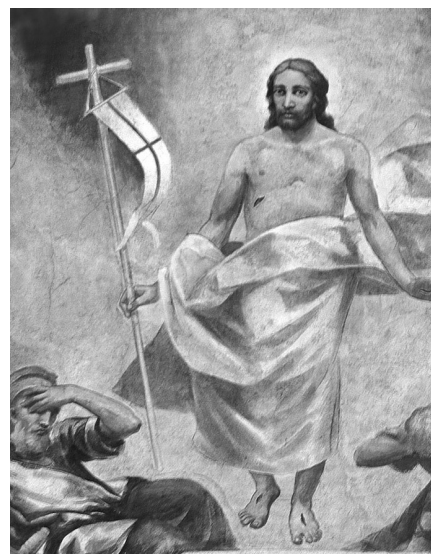
Naszą wiarę i swoje świadectwo przywiązania do Chrystusa i Kościoła, mamy okazję zmanifestować adorując Krzyż Pana Jezusa, całując Jego wizerunek. To On przecież, Jezus Chrystus, cierpiał za nas i to On wziął na siebie wszystkie nasze cierpienia i grzechy, i z nimi umarł na Krzyżu. Jesteśmy więc nierozdzielnie złączeni z Jego cierpieniem. Dlatego też kiedy Go adorujemy, pamiętajmy o tym, stając w prawdzie przed sobą, wyznajmy z głębi naszych serc: „Panie, zgrzeszyłem”. On przecież wycierpiał tak okrutne męki za moje grzechy. Prorok Izajasz zapisał: **Został zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas...** Najważniejsze i najcenniejsze jest to, że: **w Jego ranach jest nasze uzdrowienie** (Iz 53, 5). Trzeba nam pamiętać też, że w Ranach Jezusa jest też nasze zdrowie, że On jest najlepszym Lekarzem, nie takim, na którego musimy długo czekać w kolejce. On przyjmie nas w każdym czasie, zawsze możemy do Niego przyjść ze swoim problemem, z problemami moich bliźnich. Jezus nie tylko potrafi wyleczyć nas z naszych słabości, z kruchości naszego ciała, ale potrafi też współczuć. W Liście do Hebrajczyków czytamy bowiem: *Nie takiego mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom* (4, 15). Stanie się tak tylko wtedy, kiedy będziemy czerpać z Jego ran, z owoców Jego męki... To w Eucharystii ukryty jest sens trwania «z Chrystusem i w Chrystusie». Jeśli w Nim trwam, to rozkwitną Jego łaskami, moje życie wydaje owoce, na które czekają moi bliscy, na które czeka Ojciec Niebieski. Jeśli trwam przy Jezusie i w tym trwaniu wytrwam do końca, to mogę z nadzieją oczekiwać, jak dobry łotr, że przy końcu życia usłyszę zapewnienie: *Dzisiaj będziesz z Mną w raju* (Łk 23, 43).

Ufamy, że towarzyszenie Chrystusowi w czasie Triduum wyda piękne owoce w

naszym życiu, że odnowienie przyrzeczenia z naszego chrztu wypowiemy szczerym sercem i uczciwością wyrzekając się grzechu i wszystkiego, co do niego prowadzi.

Stając w poranek Wielkanocny przed pustym grobem, na nowo przywołujemy w pamięci te wszystkie wydarzenia, które dokonały się z Jezusem w ostatnich dniach życia i po złożeniu Go do grobu. Grobu, który zamknąć miał na zawsze kamień grobowy, przygotowany przez ludzką złość, nienawiść i strach skierowane ku Jezusowi. Jezus jednak opuścił grób odwalając ogromny kamień, który miał Go unicestwić. Chrystus zmartwychwstając, wyznaczył nam drogę powrotu, wyznaczył nam szlak do Domu Ojca, by każdy z nas miał szansę wrócić tam, skąd wyszedł – do Ojca w Niebie.

Uczestnicząc w Wielkanocnej Eucharystii, mamy prawo czuć się uprzywilejowani,



Polichromia w Sanktuarium w Górze Kiasztornej

że poznając naszego Pana, możemy być bliżej Niego. Możemy doświadczyć wielkiej radości. Jest to jednak dla nas wielkie i zaszczytne zobowiązanie, by radość, która jest w nas, zagościła również w sercach innych ludzi. Wszyscy jesteśmy wezwani do dawania świadectwa o tym, że „**Jezus żyje**”. Nie zrażajmy się tym, że nie wszyscy podzielać będą naszą radość z tego powodu. Niewiastom powracającym od pustego grobu też nie uwierzono! Aby spotkać Zmartwychwstałego, przyłączmy się duchowo do dwóch uczniów i Wędrowca – mierzących drogą do Emaus (zob. Łk 24, 13-35).

Dziękujemy naszemu Panu za ten wielki przywilej wiary, jakim zostaliśmy obdarowani. Niech dzięki naszemu zaangażowaniu, wieść o tym, że: «Chrystus zmartwychwstał jest» – Jemu samemu również sprawi radość.

Na koniec, za ks. Janem Twardowskim: **Życzę sobie i wszystkim po kolei radości wielkanocnej, która może trwać pomimo cierpienia, radości prawdziwie chrześcijańskiej, która trwa, nawet kiedy nas ogarną – czy małe, czy wielkie – tylko ludzkie noce.** Oprac. Tadeusz S.

Mój Patron cd. ze strony 4

wianie Mszy Świętej w domu chorego. Postawa i heroiczne czyny przyniosły jej powszechne uznanie i szacunek. W wieku 64 lat pojawiły się problemy zdrowotne. Nowotwór zniszczył jej organizm i 29 IV 1973 r. Hanna Chrzanowska odeszła do Pana. Jej pogrzeb odbył się w Krakowie i był wielką manifestacją ludzi wszelkiego stanu, zwłaszcza tych chorych na wózkach. Kondukt prowadził kard. Karol Wojtyła. W czasie kazania powiedział: *Dziękujemy ci, pani Hanno, że byłaś wśród nas, że byłaś taką jaką byłaś, z tą twoją prostotą, z tym wewnętrznym żarem, że byłaś wśród nas jakimś wcieleniem Chrystusowych błogosławieństw z kazania na górze (...). Niech twoją nagrodą będzie sam Pan, niech promieniowanie twojej postęgi trwa wśród nas i wszystkich nas nieustannie uczy, jak służyć Chrystusowi w bliźnich.* W 1993 r. członkinie Stowarzyszenia Pielęgniarek i Położnych wystąpiły o wyniesienie na ołtarze Hanny Chrzanowskiej. Pięć lat później otwarto proces beatyfikacyjny, a jako wymagany cud uznano uleczenie rozległego udaru mózgu jednej z pomysłodawczyń rozpoczęcia procesu. Stolica Apostolska – za zgodą papieża Franciszka – uznała cud i 28 IV 2018 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia kard. Angelo Amato podczas Mszy Świętej dokonał beatyfikacji Hanny Chrzanowskiej. *Opr. Barbara*



Rok 2020

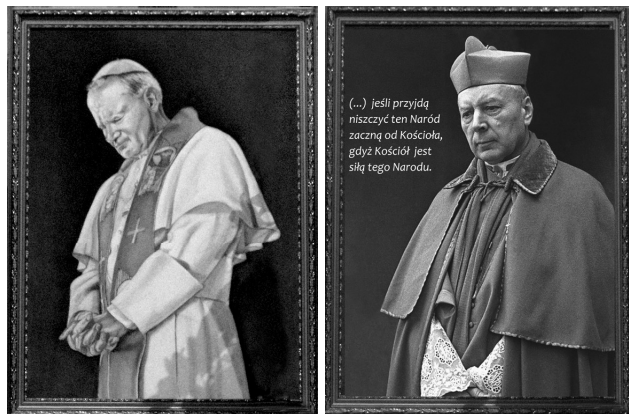
100-lecie urodzin św. Jana Pawła II

Beatyfikacja Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski

Módlcie się.
Tylko modlitwa
czyni świat bardziej
ludzki i bardziej Boży.
św. Jan Paweł II

Nie istnieje „niemożliwe”,
gdy prowadzi i wspiera
Maryja, która pierwsza
uwierzyła w to,
co „niemożliwe”.

*czcigodny sługa Boży
Stefan kardynał
Wyszyński*



Kardynał Stefan Wyszyński Człowiek

Kardynał był typem samotnika. W bezpośrednich kontaktach był serdeczny, bezpośredni, ojcowski, miał poczucie humoru. Mimo wielu prac, zawsze znajdował potrzebną chwilę dla każdego, kto zapukał do Jego pokoju (Z. Czacka).

Obrońca Boga i Jego obecności na polskiej ziemi i w ludzkich sercach, obrońca człowieka i jego praw. W tej obronie Boga i człowieka odnosił rany, bo był „znakiem sprzeciwu”. Miał bliźni, znać je było na kartach kalendarza Jego życia. Znać je było na Jego sercu. Lecz o tych bliźniach nie mówić, nie pokazywać ich ani nie wypominać tym, którzy rany zadawali. Dlatego, że miłował (kard. Macharski).

Lubił, kiedy Jego otoczenie było radosne. Był w swoim żywiole, słysząc śpiew, dobry dowcip, góralskie opowieści. Chętnie naśladował gwary góralskie.

Przy stole, podczas posiłków był pełen dowcipu i pogody. Pamiętam, że jako kleryk służyłem kilka razy do Mszy św.



odprawianej przez Kardynała. Niezapomniane okazały się śniadania po owych Mszach św. My, klerycy, przychodziliśmy onieśmieleni, a On z uśmiechem obdarowywał nas książkami z dedykacją, różańcami, życzliwością, czasem jakimś żartem. Nie sposób tego zapomnieć.

Każdy dzień Jego życia miał określony ład. Był pracowity i niezwykle systematyczny. Podczas dyskusji odznaczał się wielką powściągliwością. Wysłuchiwał opinii wszystkich zgromadzonych i dopiero wtedy wypowiadał swoje zdanie. Kiedy spotykał się z nielojalnością, potrafił być groźny.

Jako przełożony był bardzo wymagający, ale jednocześnie troskliwy, zainteresowany nie tylko sprawą, ale i człowiekiem.

Mówił prawdę – nie tolerował kłamstwa, nie pozwalał sobie na żadne, najmniejsze nawet odstępstwa od prawdy. Milczał, gdy całej prawdy nie można było ujawnić.

Kochał i szanował człowieka – na każdy list odpowiadał osobiście lub polecał sekretarzowi odpisać wg określonej instrukcji. Nie raz przypominał, że nawet odpowiedź negatywna powinna być udzielona z życzliwością. Polecał użyć takich argumentów, aby petent sam rozumiał, że odpowiedź nie mogła być pozytywna. Z naszego domu – mówił – nikt nie może wyjść z żalem lub urazą.

Był roztropny. Trudne decyzje podejmował po dłuższej modlitwie i głębokim namyśle.

Uczył, że nie można być człowiekiem bez miłości i wolności. Sam pozostał wolny nawet w więzieniu, przez nikogo nie dał się spętać ni zniewolić, bo mocą Jego życia była Ewangelia.

Mądrość Jego cechowała roztropność i dalekowzroczność. Potrafił problem ogarnąć w całości, spojrzeć na sprawę kompleksowo i z różnych punktów widzenia. Przykładem mogą być zmiany w liturgii, które rozkładał spokojnie na lata.

Miał dar rozeznawania duchów – sygnalizował, gdzie kryje się szepczący, manipulacja, zakłamanie, fałsz. Potrafił to bezbłędnie demaskować.

Kiedy po aresztowaniu został sam – nie zwątpił.

Pamiętał o innych więźniach. Interweniował w sprawach o zwolnienie, o zaniechanie represji w stosunku do robotników – zawsze miał na względzie dobro człowieka.

Jego charytatywne credo brzmiało: **lepiej być oszukany, aniżeli ktoś miałby przez nas płakać, że nie został wsparty w jego tragicznej chwili życia.**

W czasie wojny 1939-1945 bez reszty poświęcał się chorym i potrzebującym, uczestniczył w ratowaniu skazanych na śmierć (uratowano 78 osób). W czasie Powstania Warszawskiego nosił chorych, opiekował się nimi.

Dobroczynność jest językiem Miłości, jest duchem miłości, a więc najbardziej istotną siłą w Kościele (...) Duszpasterz, który zaufał uczynkom dobroczynnym, wrasta w parafię i skupia ją wokół siebie, gdyż te czyny są wymowną amboną Kościoła (List z Komańczy do ks. M. Kliszko, 2 I 1956).

Chciałbym, aby dobroczynność coraz bardziej była pogłębianą tak w szeregach kapłanów, jak i wiernych. Niemniej nie może być zacieśniania do rozdawnictw materialnych, które dziś z faktów naszej rzeczywistości, będą nas absorbować. Ona musi być duchowym docieraniem do spraw moralnych. bo to także jest wyrazem Bożego Miłosierdzia. Muszą być we wszystkich parafiach grupy ludzi zajmujących się tylko sprawami charytatywnymi. Wielokrotnie indywidualnie pomagał potrzebującym w całej Polsce: biednym dzieciom góralskim, starym, ubogim, opuszczonym, pomagał siostram zakonnym, kapłanom, aby mogli wyjechać na wakacje, szpitalom. Eminencja już tyle też ludziom otarł przez swe dobre czyny (Czesław Dąbrowski).

Był realistą, starał się o ubrania dla dzieci z rodzin wielodzietnych, o pożywienie, finansował wakacje zdobywając pieniądze dla dzieci z rodzin uboższych. Na Boże Narodzenie rodziny wielodzietne otrzymywały pieniądze (H. Tomaszewska).

Dla Prymasa ważny był każdy człowiek, którym się interesował i spieszył mu z pomocą. *cdn.*

ks. Bronisław Kaczmarek



Spotkania z Ojcem

Włączajcie młodzież akademicką w aktualne życie Kościoła w Polsce, w problematykę społeczną, a zwłaszcza w problemy rodziny – kryzysu rodziny, kobiety i w problemy moralności zawodowej. (...) Młodzież musi żyć problemami polskimi. – mówił Prymas do duszpasterzy akademickich w Niepokalanowie (19 XII 1976 r).

Dalekowzrocznością zawsze była widoczna mądrość Kościoła i dlatego decyzją biskupa gnieźnieńskiego, Stefana kardynała Wyszyńskiego – już wiele wcześniej, bo z dniem 1 sierpnia 1968 r. – powołano Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w naszej parafii.



Prymas nie szczędził swego ojcowskiego serca dla młodzieży akademickiej. Spotykał się z nią przy różnych okazjach, nie zamykając przed młodymi Pałacu Prymasowskiego w Gnieźnie. Spotkania z Ojcem, modlitwa, biesiadowanie przy gościnnym stole, wspólne śpiewy, upominki oraz łakocie na drogę, były powszednością. To było niebywałe dla nas! Czuliśmy zawsze ogromną więź z na-

szym Biskupem, a jak docierały wieści o złym stanie Jego zdrowia – klękaliśmy w kaplicy przed wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, wypraszając łaskę zdrowia dla naszego kochanego Prymasa, Niekoronowanego Króla Polski.

Oto kilka zdjęć z niezapomnianych chwil naszego życia.

Andrzej Adamski



Symbole Świąt Zmartwychwstania Pańskiego



Okres świąt wielkanocnych kojarzy się zwykle z procesją rezurekcyjną oraz symbolami: paschałem, figurą Zmartwychwstałego Chrystusa i krzyżem z czerwoną stułą.

Wśród znaków, które towarzyszą w przeżywaniu tej liturgii, na pierwszy plan wysuwa się paschał, który jest symbolem Zmartwychwstałego Chrystusa.

Po zakończeniu okresu wielkanocnego ustawia się go przy chrzcielnicy i zapala podczas udzielania sakramentu chrztu.

Przy ołtarzu, oprócz paschału, w okresie Pięćdziesiątnicy paschalnej umieszcza się także figurę Zmartwychwstałego Chrystusa, który zazwyczaj ma jedną rękę uniesioną ku górze w geście błogostawieństwa, a w drugiej trzyma chorągiew – znak zwycięstwa.

W okresie świąt paschalnych na krzyżu zawieszają się czerwoną stułą. W czasie świąt wielkanocnych eksponuje się także symbol

Baranka. Żydzi w Starym Testamencie składali w ofierze właśnie baranka. Dlatego Jezus, który złożył siebie w ofierze, jest prawdziwym Barankiem.

Baranek jest także motywem wielkanocnym zdobiącym szaty liturgiczne oraz symbolem obecnym w naszych domach w czasie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. red.

*Daj mi poznać drogi Twoje, Panie,
i naucz mnie Twoich ścieżek! Prowadź
mnie według Twojej prawdy i pouczaj,
bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca,
i w Tobie mam zawsze nadzieję.
Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie,
na łaski Twoje, co trwają od wieków.*
(Ps 25, 4-6)



Wielkopostny Dzień Skupienia

7 marca br. odbył się Diecezjalny Zjazd Zelatorek i Zelatorów Żywego Różańca. Jak wiemy, Żywy Różaniec to międzynarodowy ruch religijny o charakterze modlitewnym, którego założycielką jest Paulina Jaricot. Dokonała tego 8 grudnia 1826 roku. Żywy Różaniec skupia jedną bądź więcej Róż różańcowych, a każda osoba z danej Róży odmawia przez miesiąc jedną z tajemnic różańcowych. Celem jest modlitwa za misje i za cały Kościół.

Pokażną grupę z diecezji bydgoskiej, bo ok. 150 osób, gościnnie przyjęła parafia pw. św. Piotra i Pawła w Złotowie. Uczestnicy spotkania wzięli udział w pierwszo-sobotnim nabożeństwie (adoracja Najświętszego Sakramentu i rozważania na I sobotę miesiąca) i we Mszy Świętej. Głównym celebrawcą był proboszcz tej parafii, ks. kanonik Arkadiusz Kalinowski, a homilię wygłosił moderator diecezjalny Żywego Różańca – ks. Andrzej Marmurwicz. Podkreślił, że w tym kolejnym, radośnym dniu należy zwrócić uwagę na jedność Żywego Różańca z Kościołem, gdzie właśnie my jesteśmy szczególnie złączeni poprzez modlitwę z Bogiem, Matką Bożą i Kościołem; gdzie jesteśmy posłani, jak św. Piotr i Paweł; by – jak każdy ochrzczony,



dzielić się wiarą. Mamy być przykładem dla innych i prowadzić do Boga, a nie tylko o Nim mówić. Mamy odpowiadać Maryi na Jej płacz i wołanie, biorąc do ręki różaniec i modlić się nie tylko za bliskich, lecz także za nieprzyjaciół i grzeszników, by porzucili grzech, złe idee, by ich ratować. Nie wolno nam przekreślać nikogo, bowiem każdy z nas jest ochrzczony i jest dzieckiem Bożym.

Po Mszy św. gospodarze zaprosili nas na posiłek, którego zwieńczeniem były gorące podziękowania dla tak gościnniej parafii. Jeszcze tylko pogłębiliśmy temat

kolejnego roku Wielkiej Nowenny Różańcowej przed 200 rocznicą powstania Żywego Różańca. Temat rozważań tegorocznych, to: „Żywy Różaniec znakiem jedności z Ojcem świętym i Kościołem”. Modliliśmy się o rychłą beatyfikację Pauliny Jaricot.

Na zakończenie odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego i udaliśmy się w drogę powrotną. Warto zapamiętać słowa ks. Piotra Skargi, który powiedział: „Zagłada jest blisko, a Maryja wyprawia nas na bitwę, dając do ręki różaniec”. Posłuchajmy Jej.

Barbara

DUCHOWE ZAGROŻENIA – SNY (2)

Nie zwracajcie uwagi na wasze sny, jakie śnicie (Jr 29, 8b)

Trudno sobie wyobrazić religię, która lekceważyłaby marzenia sennie – mówił dr Bartłomiej Dobroczyński, psycholog z UR w Krakowie. Są takie rdzenne kultury amerykańskie czy australijskie, które są wręcz skąpane w marzeniach sennych. Sen jest w nich fundamentem myślenia o rzeczywistości. Francuscy jezuita, którzy kontaktowali się z XVII i XVIII w. np. z Huronami czy Irokezami (plemiona w rejonie Wielkich Jezior) byli przerażeni, bo plemiona te uważały, że wszystko, co się dzieje w snach, ma rzeczywistość, wyśnią wartość, którą można przełożyć na funkcjonowanie na jawie. Czyli, że jeśli śni mi się, iż ktoś na mnie napadł, to mam prawo do zemsty w życiu codziennym. W życiu tych plemion wiele rzeczy podporządkowanych było temu, co się zdarzało w snach. Jezuita w listach do swoich przełożonych z największą obawą pisali o chwili, kiedy komuś z plemienia przysni się, że misjonarze nie żyją. Zapewne słusznie obawiali się zagrożenia. (miesięcznik LIST 11./2003)

Dzisiaj również i w naszej kulturze często przypisuje się marzeniom sennym wielkie znaczenie, traktuje jako znak, sygnał do jakiegoś działania. Wielu sięga po senniki, próbując odczytać sens sennych wizji, a

niektórzy nawet podejmują życiowe decyzje w oparciu o sny. Senniki – jak mówi ks. Posacki (w: RM „Rozmowy niedokończone”) – to są wszystko kłamstwa oparte na pewnych niesprawdzonych wiadomościach, tam jest dużo też komercji, ale też sugerowanie, że sny są takim rodzajem stałej informacji znakowej, symbolicznej, można sobie stworzyć pewien kod, pewną encyklopedię wiedzy na ten temat. W innym miejscu duchowny pisze: Praktyki wróżenia ze snów (zwane onejromancją) mają swoje korzenie w dawnych tradycjach religijnych i magicznych. **Niezliczone senniki są wyrazem fatalistycznego myślenia. Bardzo często zakładają one pewien determinizm czy fatalizm, który zniewala ludzkiego ducha.** Proponują także rozmaite warianty interpretacyjne snów – przy czym niektóre wytłumaczenia są tak sztywne, jakoby proponowana symbolika była raz na zawsze ustalona i niepodważalna. (...) Przyczynia się do generowania strachu wobec rzekomo nieuchronnych zdarzeń (w: „Rozważanie snów”). Takie wróżbiarskie, magiczne podejście do marzeń sennych było zdecydowanie zakazane przez Prawo i krytykowane przez proroków. W Starym Testamencie czytamy: **Nie słuchajcie waszych proroków, waszych wróżbitów, waszych mających sennie marzenia, waszych przepowiadaczy ze znaków ani waszych czarowników**

(Jr 27, 9), a także: *Jeśli powstanie u ciebie prorok, lub wyjaśniacz snów, i zapowie znak lub cud, i spełni się znak albo cud, jak ci zapowiedział, a potem ci powie: «Chodźmy do bogów obcych – których nie znasz – i służmy im», nie usłuchasz słów tego proroka, albo wyjaśniacza snów. Gdyż Pan, Bóg twój, doświadcza cię, chcąc poznać, czy miłujesz Pana, Boga swego, z całego swego serca i z całej duszy (Pwt 13, 2-4).*

Zdecydowaną walkę z wróżbiarską interpretacją snów podjęło chrześcijaństwo, które wrogo odnosiło się do wszelkiego rodzaju wyroczeni, przepowiedni i wróżb związanych z pogańskimi kultami. Wiara we wróżebną moc snów została zinterpretowana jako pogański zabobon i pole demonicznej działalności. Św. Tomasz z Akwinu (1225-1274) dowodził, że **jedynie z pomocą demonów można we śnie zobaczyć przyszłość** – czytamy w „Leksykonie współczesnych zagrożeń duchowych” ks. Andrzeja Zwolińskiego.

Ks. Piotr Pawlukiewicz mówił w jednym ze swoich kazań, że podczas snu, kiedy mózg pracuje – nie wyłącza się ani nie wypoczywa – nasz rozum potrafi uwierzyć w przeróżne bzdury. Śni się niezdana matura, utrata pracy, była dziewczyna i zdrada małżeńska albo zabójstwo i *budzę się spocyny, serce mi wali i słucham, czy policja już po mnie podjeżdża, nagle mówię – nie, cd. na stronie 9*



Przekażmy Jezusowi nasze lęki, by to On je pokonał

„Panie, dziś wieczorem Twoje Słowo uderza i dotyka nas wszystkich” (...).

„W tym naszym świecie, który kocha bardziej niż my, ruszyliśmy naprzód na pełnych obrotach, czując się silnymi i zdolnymi w każdej dziedzinie. Chciwi zysku, daliśmy się pochłonać rzeczom i oszołomić pośpiechem. Nie zatrzymaliśmy się wobec Twoich wezwań, nie obudziliśmy się w obliczu wojen i planetarnych niesprawiedliwości, nie słuchaliśmy wołania ubogich i naszej poważnie chorej planety. Nadal byliśmy niewzruszeni, myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy Cię: «Zbudź się Panie!» (...).

„Panie, błogosław świat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom”.

Fragmenty przejmującej modlitwy Papeża Franciszka 28 marca br. na pustym placu św. Piotra w Watykanie

*Z całego serca Bogu zaufaj,
nie polegaj na swoim rozsądku,
myśl o Nim na każdej drodze,
a On twe ścieżki wyrówna.*

(Prz 3, 5-6)

Pogubiliśmy się! Co jest prawdą, a co fałszem?

Podczas dziennikarsko-celebryckiej dyskusji, jeden z jej uczestników z konsternacją stwierdził, że **sytuacja, w jakiej dzisiaj się znaleźliśmy, diametralnie zmieniła nasze życiowe priorytety**. Wiele reklamowanych w mediach wytycznych na dobre życie – straciło sens. Runęły zasady, że tylko zdrowy tryb życia, zdrowa dieta, że to i głównie to jest najważniejsze.

Dla wielu z nas naśladowanie tego, co robi czy mówi celebryta lub „topowy” dziennikarz – było dotychczas najważniejsze. **Ale teraz?**

Pogubiliśmy się. Pogubiliśmy się w tym, co jest w życiu najważniejsze! Pieniądze, sława, ilość „kliknięć” na Instagramie czy innej witrynie. Kościół, modlitwa – po co? Nie ma cię na Facebooku, to znaczy, że nie istniejesz!

Pogubiliśmy się. Pogubiliśmy się w tym, co jest prawdą, a co fałszem.

Czy wątpię? Kiedy Piotr zaryzykował, wyszedł z łodzi i kroczył po jeziorze po wodzie, a gdy tylko na chwilę zwątpił, zaczął tonąć „Panie ratuj mnie”.

Czy nie poznaję? Uczniowie w drodze do Emaus nie poznali Jezusa. Rozpoznali Go dopiero przy łamaniu chleba „Panie zostań z nami”.

red.



Polichromia w kościele św. Jana Jerozolimskiego za Murami w Poznaniu

DUCHOWE ZAGROŻENIA – SNY *cd. ze str. 8*

no przecież to był sen! Co mi się przyśniło!? W co mój rozum uwierzył? Nasze sny są głupie często, durne, śmieszne, ale wszystkie są na podłożu realiów. Czy nie widzimy takich zachowań wśród ludzi, którzy odeszli od Boga?

Miewamy różne marzenia sennie, ale badania wykazują, że – jak mówi dr Daria Pracka, specjalistka diagnostyki zaburzeń snu z Katedry Fizjologii bydgoskiego Collegium Medicum – **gdy jesteśmy bardzo zestresowani na jawie lub miewamy początki chorób infekcyjnych czy przydarzają nam się stany bólowe podczas snu, wtedy częściej mogą nam się przyśnić koszmary i budzimy się wtedy zalekniemi i złani potem. Jednak, gdy stres obniży swoją poprzeczkę, gdy w sposób zrównoważony osiągamy zamierzone cele, gdy żyjemy w dobrostanie, marzenia sennie mają wtedy treść neutralną lub wręcz wesołą.** Ewagriusz z Pontu (żył w IV w. po Ch., mnich, teolog, mistyk, jeden z najznamienitszych ojców pustyni) mówił, że **jeśli dusza ludzka nie jest do końca oczyszczona z grzesznych myśli, pragnień czy pamięci grzesznych zachowań, to w snach człowieka pojawiają się różne dziwne rzeczy.** Dr Pracka zwraca jeszcze uwagę na to, że nie możemy swojego organi-

zmu traktować jakby był komputerem, który można włączyć i wyłączyć. Tak więc dużo wcześniej niż położymy się na spoczynek wyłączamy telefon komórkowy i komputer, nie prowadzimy żadnych emocjonalnych rozmów, nie esemesujemy w nieskończoność, wyciszamy się intelektualnie i emocjonalnie spędzając czas na słuchaniu dobrej muzyki, czytaniu czy na modlitwie. Ogólnie rzecz ujmując – powinniśmy dbać o higienę życia, również tego duchowego.

W marzeniach sennych pojawiają się też czasem zmarli, najczęściej osoby nam bliskie, w niedalekim okresie od ich śmierci, kiedy to jeszcze są na świeżo w naszej pamięci. Możemy to odczytać jako prośba o modlitwę, o Mszę św. w jej intencji, ale o tym powinniśmy wiedzieć również bez snów, a sny potraktować jedynie jako formę przypomnienia czy przynaglenia. Bywa, że we śnie przychodzi – zwykle w celach duchowych – dusza zmarłego do bliskiej osoby, zapewniając ją o swojej opiece, motywy zawsze są podobne – chodzi o zbawienie. Ojciec prof. Jacek Salij podaje w tym temacie przykład snu: *Komuś przyśnił się nieżyjący już ojciec i nakazał mu porzucić złe życie, pójść do spowiedzi i zacząć wreszcie żyć po chrześcijańsku. Człowiek ten bardzo przejął się tym przesłaniem i rzeczywiście sen ten stał się momentem przełomowym w jego ży-*

ciu. (...) Nawet jeżeli sen ten spowodowały mechanizmy czysto naturalne (np. człowiek ten nosił w swojej podświadomości głęboki wyrzut sumienia, iż żyje nie tak, jak został wychowany), to i tak ujawniła się przez ten sen tajemnica świętych obcowania. (...) I byłoby zwyczajną przemądrzałością z góry wykluczać nadprzyrodzony charakter tego snu. Bo kto wie, może rzeczywiście to sam Bóg zezwolił owemu ojcu nawet po śmierci przyjść do swego dziecka i wyświadczyć mu tak wielkie dobro.

Ks. Grzegorz Korczak (egzorcysta) mówi o śnie, że **jest to taki okres w funkcjonowaniu człowieka, w którym człowiek może być bardziej podatny na działanie rzeczywistości duchowej. Pan Bóg może dawać też taką możliwość zmarłym, by w jakiejś formie sygnalizowali, że potrzebują modlitwy, albo jakoś tam zapewniali, że są w dobrych rękach.** Generalnie jest to możliwe, jest to przestrzeń na większą otwartość na ten świat duchowy. Potwierdzają to święci, np. św. siostra Faustyna mówiła o tym, że **niektóre dusze bezpośrednio proszą ją o jakieś wsparcie.**

Jednak nie szukajmy kontaktu ze zmarłymi. Za zmarłych należy się modlić i możemy liczyć na ich modlitwę – zaleca egzorcysta – ks. Sławomir Sosnowski.

cdn.

Opracowała Iwona S.





Ilekoć mnie trwoga ogarnie,
w Tobie pokładam nadzieję.
W Bogu uwielbiam Jego słowo,
Bogu ufam, nie będę się lękał:
cóż może mi uczynić człowiek?

(Ps 56, 4-5)



Sztuka pomocna naturze

cz. III

Jak napisano w pierwszej części eseju pt. **Sztuka pomocna naturze** najczulszym instrumentem eksponowania walorów ekologicznych rzeczywistości poprzez sztukę jest poezja. Jednak nie każdy utwór poetycki można potraktować jako ekologiczny. W numerze 4/2001 wydawanego w Bydgoszczy świetnego miesięcznika literackiego pt. *Akant* Robert Drobysz w eseju pt. *Czy można być poetą ekologicznym?* podjął próbę zdefiniowania poezji ekologicznej: *Poezję tę odróżnia od wierszy (...) opisujących antropocentryczne przeżywanie natury, dostrzeganie zagrożeń cywilizacyjnych (...) oraz umieszczenie ich w szerszej aksjologicznej perspektywie.* A zatem wyszczególnijmy wartości, którymi powinien być nacechowany utwór, aby można go było usytuować w nurcie sztuki ekologicznej (interpretacja własna):

- współobecność oraz poczucie spójności fizycznej i duchowej twórcy z twórcami przyrody. Nie może to być beznamietna kalka natury, według reguły zalecanej onegdaj twórcom socrealistycznym, lecz nacechowana szczególnie pietyzmem i czułością postawa, której istota zawiera się między innymi w słowach noblisty Rabindranatha Tagore: *Artysta jest kochankiem przyrody, dlatego jest jej niewolnikiem i panem zarazem;*
- umiejętność sięgania do źródeł, starych symboli i archetypów, powracania do prądnicy – jak to określił Stefan Pastuszewski we wstępie do antologii poezji ekologicznej pt. *Ptak i drzewo mówią przyjacieli* (Barcin, 2001) – i ożywiania ich w aktualnych realiach w celu wzmocnienia więzi łączących człowieka z naturą;
- pokora wobec praw i reguł natury, a także zrozumienie własnej niemocy w doświadczeniu mądrości i celowości w kosmicznej perspektywie zjawisk i procesów przyrodniczych. Trzeba w tym miejscu przypomnieć sobie, że nieodłącznym aspektem człowieczeństwa jest pierwiastek irracjonalny i że ludzki umysł nie jest w stanie objąć niezmiernego bogactwa wszechświata, dlatego też wszelkie projekty inżynierii spo-

tecznej czy *ujarzmiania przyrody* prowadzą zazwyczaj do katastrofy;

- odczuwanie świata poprzez zrozumienie tożsamości tkanki ożywionej i nieożywionej we wszelkich przestrzeniach kosmosu oraz konieczności zachowania równowagi w skali mikro i makro, bowiem każde zachwianie równowagi np. poprzez likwidację niektórych gatunków albo introdukcję do ekosystemów gatunków z nimi nie powiązanych – przynosi szkody;

- poczucie metafizycznej głębi w realiach przyrodniczych i zrozumienie, że każdy organizm i każdy moment jego życia jest częścią Boskiego scenariusza dziejów;

- sugestia doskonalenia duchowego i czujnej wrażliwości na piękno i ład tego świata oraz potrzebę zachowania ciągłości życia, co łączy się z umiejętnością wyposażenia dzieła artystycznego w wybiegającej w przeszłość przesłanie. K. Kawafis w dziele „*Ars poetica*” mówił tak: *(wiersz) jest sugestią myśli, (które) mają być powiększone przez przyszłe pokolenia;*

- umiejętność spokrewniania środkami sztuki walorów przyrody z wartościami humanistycznymi, takimi jak dobro, szacunek dla wszelkich form życia, poczucie służebności wobec przyrody;

- powściągliwość (umiarkowanie) polegająca na świadomym ograniczaniu form i zakresu korzyści czerpanych z zasobów przyrody (J. Goethe: *w ograniczaniu się czuć mistrza*);

- nacechowanie dzieła treściami, jakimi zajmuje się ekologia i etyka ekologiczna, sozologia, filozofia, socjologia i dyscypliny pokrewne, takimi jak:

- współodczuwanie zagrożeń spowodowanych błędami lub zaniedbaniami cywilizacji;
- potrzeba racjonalnego korzystania z surowców, materiałów i energii;
- potrzeba zachowania bioróżnorodności jako niezbędnego fundamentu ekorozwoju i przetrwania życia itd., itp.

Oczywiście, każde dzieło, nie tylko ekologiczne, powinno zawierać jeszcze coś, co trudno precyzyjnie określić, a co nazywa się sztukiem. Jest to swoiste napięcie elektryzujące treść przekazu i podnoszące poziom emocji u odbiorcy oraz skalę jego

przeżywania. To „coś” może przejawiać się w oryginalności wątków lub usytuowaniu ich w odświeżonym kontekście, to „coś” może też mieścić się w łatwości i komplementarności porozumienia z odbiorcą, a więc łączyć się z wycuciem właściwości stylów i mód oraz wrażliwości adresatów sztuki, a także z odpowiednią techniką a nawet rodzajem i stopniem wykorzystania środków użytych do wytworów sztuki.

Upraszczać dotychczasowe wywody, można w ocenie ekologiczności dzieła posłużyć się matematyczną syntezą i stwierdzić (z przymrużeniem oka), że jest to iloczyn wartości wypadkowej pomiędzy nasyceniem dzieła treściami przyrodniczymi a napięciem, czyli siłą artystycznej ekspresji, krótko mówiąc – sztukiem, przez wymiar ekologiczności, czyli wartości podanych w zarysie w niniejszym opracowaniu. A więc: Dzieło sztuki ekologicznej = (temat przyrodniczy + sztukiem) x ekologiczność. Rzecz jasna, nadal pozostanie w niepewności trudna do ustalenia wartość progowa ekologiczności, czyli warunkująca kwalifikację dzieła do kategorii sztuki ekologicznej. W tym miejscu nie obejdziemy się bez zaangażowania zdrowej intuicji.

Na zakończenie spróbujmy ustosunkować się do utworu pt. *Pieśń o Bogu ukrytym Karola Wojtyły, przyszłego papieża:*

*Uwielbiam cię, siano wonne,
bo nie znajduję w tobie
dumy dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię, siano wonne,
któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą.*

*Uwielbiam cię, drzewo surowe,
bo nie znajduję skargi
w twoich opadłych liściach.
Uwielbiam cię, drzewo surowe,
boś kryło Jego barki
w krwawych okiściach.*

*Uwielbiam cię, blade światło
pszennego chleba,
w którym wieczność na chwilę zamieszka
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką.*

Ten utwór nie kipi zielenią, nie wodzi po leśnych kniejach, urwiskach czy niebotycznych turniach, ale jest bardzo dobrze skomponowany. *Mieczysław Wojtasik*



*Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi,
jak Miłosierdzie Boże –
– owa miłość łaskawa, współczująca,
wynosząca człowieka
ponad jego słabość.*

Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym. Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojczy przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata. Amen

św. Jan Paweł II



Jasna Góra wirtualnie

...to niezwykła szansa poznania i odkrycia na nowo Jasnej Góry, która jest nie tylko ważnym ośrodkiem religijnym, ale i pomnikiem historii. To także okazja do ukazania wielkiego bogactwa duchowej kultury Narodowego Sanktuarium – powiedział w radiu Jasna Góra o. Marian Waligóra, przeor jasnogórskiego klasztoru.

Dzięki najwyższej jakości zdjęciom i bogatym opisom, zwiedzając wirtualnie Jasną Górę dotrzemy również do miejsc

zwykle niedostępnych dla pielgrzymów. Na oficjalnej stronie Sanktuarium MB Częstochowskiej na Jasnej Górze oraz Klasztoru o.o. Paulinów www.jasnagora.pl w zakładkach:

– Wirtualny spacer po Jasnej Górze – dostępne są wspaniałe widoki, w najwyższej rozdzielczości 3D, poczynawszy od Kaplicy Cudownego Obrazu po miejsca trudno dostępne jak np. wysokie piętra wieży klasztoru, gdzie znajduje się mechanizm

zegara i skąd można zobaczyć panoramę miasta i teren klasztoru,

– Panoramy Jasnej Góry 3D – możemy wyświetlić panoramiczne i interaktywne zdjęcia m.in.: Kaplicy MB, Placu przed Bazyliką, wejścia do sali Rycerskiej. To tak, jakby się było w tych miejscach – i to jest wspaniałe. Trudno w kilku zdaniach opisać wielkie bogactwo tych wirtualnych spacerów przy tak wspaniałej jakości obrazów i ujęć. **Dlatego wszystkich serdecznie zapraszamy na ten niepowtarzalny spacer.** red.



Panorama Jasnej Góry ze strony www.jasnagora.pl



KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Kochane dzieci

Wielki Tydzień i Wielkanoc!

Wielkie rzeczy uczynił dla nas Pan Jezus. Przez swoją Śmierć i Zmartwychwstanie Pan Jezus zbawił nas, czyli umożliwił nam wejście do Nieba.

W Wielki Czwartek obchodzimy pamiątkę ustanowienia Eucharystii (czyli Mszy Świętej) oraz sakramentu Kapłaństwa. Módlmy się za naszych księży – nie tylko tego dnia.

Wielki Piątek to jedyny dzień w całym roku, gdy nie ma Mszy św. Jest droga krzyżowa i adoracja Krzyża. Jest to dzień, w którym Pan Jezus umarł na krzyżu. Jest nam wtedy smutno, że umarł. Tego dnia jest post ścisły (czyli ci, którzy ukończyli 14 rok życia, są zobowiązani do niejedzenia mięsa, natomiast wierni między 18 a 60 rokiem życia, oprócz wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych są zobowiązani do zachowania postu polegającego na jednym posiłku do syta oraz na dwóch skromnych posiłkach w ciągu dnia).

Wielka Sobota to taki czas oczekiwania, Pan Jezus leży w grobie, ale my już

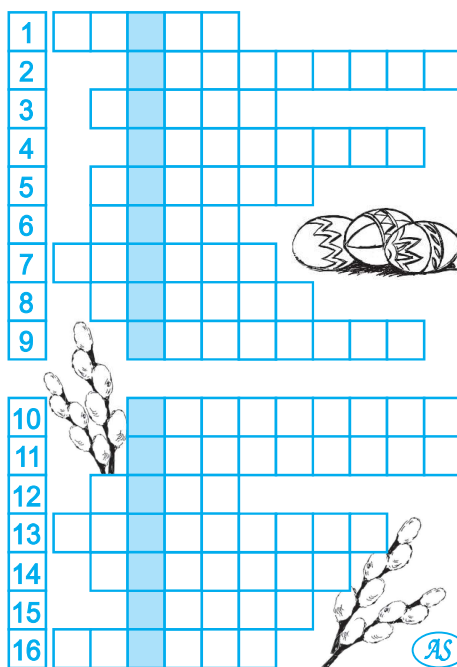
czekamy na Zmartwychwstanie. Zwykle późnym wieczorem zaczynają się uroczystości związane ze Zmartwychwstaniem.

I nareszcie – **Niedziela Wielkanocna – Zmartwychwstanie Pana Jezusa!** To znaczy, że On żyje! Cieszymy się również dlatego, że to oznacza, że wszyscy kiedyś zmartwychwstaną (i ci, którzy już umarli i ci, którzy dopiero umrą). Z tej okazji składamy sobie życzenia (najczęściej dzieląc się jajkiem przy śniadaniu wielkanocnym).

Kochani! Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Wam wiele miłości, czasu wypełnionego nadzieją, pogody w sercu i radości płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego oraz życzymy, abyśmy wszyscy odczuli szczęście i nadzieję Nowego Życia.

* * *

A teraz zapraszamy Was do rozwiązania świątecznej krzyżówki. Oto hasła, które pomogą rozwiązać zagadkę. Należy je wpisać do diagramu, a literki z pionowej, oznaczonej kolumny utworzą rozwiązanie. Napiszcie je na kartce, wpiszcie imię



i nazwisko oraz klasę i szkołę, do której chodzicie **i gdy to już będzie możliwe**, wrzucie tę kartkę do niebieskiej skrzynki na liście, umieszczonej przy wejściu do ks. Proboszcza, w terminie do 25 kwietnia br.

1. Nasz Zbawiciel
2. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego
3. Czego symbolem jest jajko
4. Dzień tygodnia Ostatniej Wieczerzy
5. Dzień tygodnia Śmierci Pana Jezusa
6. W Wielki Piątek obchodzimy pamiątkę ... i śmierci Pana Jezusa
7. Pan Jezus umarł na ...
8. Post w Wielki Piątek to post ...
9. Modlitwa w ciszy przed Najświętszym Sakramentem
10. Tradycyjny posiłek wielkanocny
11. Nie powinniśmy zapominać rano i wieczorem o ...
12. Na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy, podczas każdej eucharystii przemienia się chleb i ... w Ciało i Krew Chrystusa
13. Palmowa
14. Wielki Czwartek, Piątek i Sobota to ... Paschalne.
15. Płótno, w które owinięto Pana Jezusa po śmierci
16. W Ogrójcu rosty drzewa ...

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru MK brzmiało: W KRZYŻU ZBAWIENIE. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymują: Antoni Trybuś, Martyna Michalak i Małgorzata Musiała. Gratulujemy! Nagrody będą do odbioru w zakrystii. AS



Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarskiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: BNP Paribas Bank Polska S.A. o/w Bydgoszczy nr PL 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przedagowywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: www.trojca.info